



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1914)**

230. posiedzenie  
Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia  
w dniu 28 lipca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy – Karta Nauczyciela (druk nr 1072).
2. Rozpatrzenie „Informacji Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2004 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka”. (druk nr 1069).

*(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 25)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz)*

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Otwieram posiedzenie.

Jest to dwięście trzydzieste posiedzenie komisji. Witam wszystkich, którzy wcześniej wstali, bo musieli, i przybyli na nasze posiedzenie: panie i panów senatorów, panią przewodniczącą, pana witam, panią minister i osoby towarzyszące.

Mamy w porządku obrad dwa punkty: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druk nr 1072, i rozpatrzenie „Informacji Rzecznika Praw Dziecka o działalności za rok 2004 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka”, druk senacki nr 1069. Na zakończenie – sprawy różne. Czas mamy do godziny 10.45.

Posłem sprawozdawcą ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy – Karta Nauczyciela był pan Jacek Kasprzyk. Mimo zaproszenia jest nieobecny, co nie jest niczym szczególnym. Ja zaś tytułem wprowadzenia, bo druk dopiero dziś znalazł się w skrytkach... mam ten druk z dwudziestego szóstego... z Sejmu, po prostu sprawozdanie sejmowe. Jest to pośpiesznie napisane, przy kanonadzie górniczego protestu. Zmiana ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to dorobek Sejmu, na który złożyły się dwa projekty poselskie i jeden obywatelski. Prace trwały dość długo, posiedzenia komisji były 27 kwietnia, 19 maja, 14 czerwca i 26 lipca, Sejm miał więc dość dużo czasu, w odróżnieniu od nas.

Ten projekt nie został skierowany pod obrady, co spowodowało, iż Senat zgłosił poprawkę, rozszerzając tytuł o ustawę – Karta Nauczyciela i zgłosił poprawkę dotyczącą kilku grup zawodowych: nauczycieli, górników, kolejarzy itd. Niedawno nad tym głosowaliśmy, wszyscy zapewne pamiętają. I wtedy wydłużyliśmy termin do 1 stycznia 2008 r.

Teraz jesteśmy w takiej oto sytuacji: do ustawy pragmatycznej o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych Sejm dodał rozdział 3a, zatytułowany „Emerytury górnicze”. Ten tytuł należy przyjąć, bo jest to nadanie rangi pracy górników i ich uprawnieniom. Co do samej systematyki ustawy się nie wypowiadam, zresztą zaraz pani minister przedstawi pogląd w tej sprawie.

Rozdział 3a „Emerytury górnicze”, który został dodany do ustawy – proszę sobie otworzyć ten druk – ma cały katalog prac uprawniających do otrzymywania emerytury górniczej oraz prac równorzędnych z pracą górniczą. W art. 50d zaś są przeliczniki ważne w momencie ustalania prawa do emerytury.

---

13 lipca, rozpatrując ustawę o emeryturach i rentach, daliśmy już wyraz, że uznajemy pracę górników za godną szczególnego potraktowania, zaproponowaliśmy bowiem wydłużenie prawa do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę i wpisaliśmy datę 31 grudnia 2008 r. W ustawie sejmowej przyjęto krótszy termin – 1 stycznia 2007 r.

Zatem, prosząc panią minister o zajęcie stanowiska wobec dorobku sejmowego, jednocześnie proszę o odniesienie się do tych dwóch dat. Trudno przewidzieć, co Sejm zrobi w tej sytuacji, może nie przyjąć jednej z senackich poprawek, tej dotyczącej górników i daty 31 grudnia 2008 r., bo Sejm jeszcze nie głosował nad naszymi poprawkami wydłużającymi te terminy. Może to uchylić, nie przyjąć tego, może również zajdzie potrzeba skorygowania daty w tej ustawie, którą teraz rozpatrujemy.

Zatem teraz bardzo proszę panią minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej  
Agnieszka Chłoń-Domińczak:**

Bardzo dziękuję.

Tak jak pani senator słusznie zauważyła, projekt, który został państwu przekazany, jest efektem prac nad trzema projektami ustaw: projektem obywatelskim, który dotyczył emerytur górniczych oraz dwoma projektami poselskimi. Komisja Polityki Społecznej w dniu, w którym odbywał się protest górników, na prośbę marszałka Sejmu dokonała powrotu do druku nr 4140 i wypracowała pewną jego modyfikację w stosunku do tego, co było w przedłożeniu. Pan marszałek w trakcie spotkania z górnikami poprosił, żeby komisja skupiła się przede wszystkim na emeryturach górniczych, nie odnosząc się do przesuwania daty obowiązywania rozwiązań dla pozostałych grup zawodowych z 2006 r. na 2008 r., co było w tymże druku nr 4140, dlatego że te rozwiązania niosą łącznie istotne skutki dla systemu finansów publicznych. I właśnie w trosce o stabilność finansów publicznych marszałek poprosił o takie podejście do sprawy.

W trakcie dyskusji w Komisji Polityki Społecznej członkowie komisji stwierdzili, że jest to pewnego rodzaju stawianie komisji w bardzo trudnej sytuacji, posłowie widzą bowiem konieczność zajęcia się sytuacją także pozostałych grup, nie tylko górników. I w trakcie drugiego czytania zostały zgłoszone poprawki zmierzające do zmiany terminu, od którego będzie istniała możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, z 2006 r. na 2007 r. Był to pewnego rodzaju kompromis, zawarty w trakcie spotkania Konwentu Seniorów między marszałkiem, przedstawicielami wszystkich klubów poselskich, a także ministrem finansów i panią wicepremier Izabelą Jurgą-Nowacką, którzy byli na tym spotkaniu. To przedłożenie różni się tym od zawartego w druku nr 4110, wobec którego rząd zajął negatywne stanowisko, że wprowadzono zmiany polegające na wykreśleniu traktowania za pracę równorzędną z pracą górniczą oddelegowania do pełnienia funkcji związkowych, jak również, w efekcie, na zmianie terminu z 2006 r. na 2007 r., a nie na 2008 r. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Czy pani teraz zechce się wypowiedzieć?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Mogę tylko powiedzieć z przykrością, że gdybyście państwo chcieli przyjąć tę ustawę bez poprawek, oczywiście nie negując ciężkiej pracy górników, trzeba by mieć wtedy świadomość wątpliwości co do zgodności z konstytucją, dotyczącej równości. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego oczywiście nie absolutyzuje równości i dopuszcza – mówiąc w uproszczeniu – pewną nierówność w systemie prawnym, jednakże ta nierówność musi być uzasadniona. Trybunał bada pewną cechę podmiotów wyróżnionych w stosunku do innych podmiotów i trzeba mieć świadomość, że nie wiadomo, czy nie podzieli tych wątpliwości, gdyż, jak się wydaje, z tego punktu widzenia można kwestionować ustawę. Jest tu bowiem tylko ta jedna kategoria osób, podczas gdy tych kategorii jest więcej. To jest taka uwaga ogólna i na niej poprzestaną.

Z legislacyjnego punktu widzenia natomiast chcę zwrócić uwagę państwa na to, że jest tu nieścisłość, którą można by nawet nazwać błędem i nieprecyzyjnym odwołaniem się, aczkolwiek zapewne jest to jakieś przeoczenie przy przepisywaniu. W art. 1 pkt 9 lit. d wyrazy „art. 36 ust. 1 pkt 4 i 5” są zastępowane innymi wyrazami, i tak musi być, bo art. 36 zostaje skreślony, jednakże one nie mogą zostać zastąpione wyrazami „art. 50 ust. 1 pkt 4 i 5”, ponieważ art. 50 ust. 1 w wersji jeszcze obowiązującej kończy się na trzech punktach. W ustawie, którą dzisiaj państwo rozpatrujecie, skreśla się ten pkt 3, a więc nie może tu chodzić o art. 50, wydaje się, że chodzi o art. 50c. Jednakże trzeba wziąć pod uwagę, że nie powinno być takiej nieścisłości, jeśli państwo zechcą poprzeć ustawę. Zresztą w żadnym wypadku nie powinno być odwołania do art. 50, tylko do art. 50c. Jeśli można, proszę o potwierdzenie tego z państwa strony. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Bardzo proszę potwierdzić to do mikrofonu, żeby pozostało w dokumentacji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej  
Agnieszka Chłoń-Domińczak:**

Tak, potwierdzamy, że odwołanie powinno być do art. 50c. Zresztą podobne odwołanie, zastępujące odwołanie do art. 36, jest w punkcie wcześniejszym tego artykułu.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, czy przedstawiciele central związkowych zechcą się wypowiedzieć?

Proszę bardzo, pani przewodnicząca Taranowska.

**Wiceprzewodnicząca  
Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych  
Wiesława Taranowska:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Pani Minister! Szanowni Parlamentarzyści!

W związku z tym, co się stało, mamy straszny dylemat. To, co zrobił marszałek, zakrawa naprawdę na skandal, nie boję się tego powiedzieć. Podczas manifestacji, która była 19 maja, wysuwano takie same argumenty. Była to manifestacja pokojowa, przekonywaliśmy pana marszałka do wprowadzenia pod obrady Sejmu druku nr 4140. Pan marszałek powiedział „nie”. Byliśmy u pana marszałka cztery razy jako centrala, jako kierownictwo, byliśmy z górnikiem z central górniczych i prosiliśmy pana marszałka o wprowadzenie pod obrady parlamentu tego druku. Pan marszałek powiedział „nie”. A kiedy górnicy przyjechali z toporami, z kilofami, pan marszałek powiedział „tak”. Nie robi się tak w polityce, nie robi się takich manipulacji wobec ludzi pracy. Pan marszałek postawił państwa w bardzo trudnej sytuacji, nas również.

W tej chwili trudno nam powiedzieć, jakie rozwiązanie jest najlepsze. Wobec niestabilności przyszłego pana prezydenta nie wiem, czy dopuści do trzeciego czytania poprawkę Senatu, jeśli państwo ją tutaj wprowadzicie. Nie wiem, co on robi. Jeśli nie dopuści jej do trzeciego czytania i nie zwoła posiedzenia Sejmu, wtedy nic nie ugramy, wtedy nie będziemy mieli czasu, tego roku dla wszystkich grup zawodowych i nie będziemy mieli przepisów górniczych. Ja nie wiem, co mam państwu powiedzieć, jestem rozczarowana panem marszałkiem i tą sytuacją, gdyż postawił nas, i państwa również, w pacie. Mieliśmy już wypracowane rozwiązanie – 2008 r., to był kompromis, na który poszliśmy, bo myśmy chcieli 2011 r., ale rząd nas przekonał, że to pociągnie za duże koszty. I teraz nie wiem, co mam powiedzieć państwu, bo nie wiem, co marszałek zrobi, jeśli państwo wprowadzicie poprawkę. Bo jeśli nie wprowadzicie żadnej poprawki, ustawa zostanie przekazana do podpisu przez prezydenta. Mam jeszcze nadzieję, pani z Biura Legislacyjnego musiałaby się wypowiedzieć, że poprawki Senatu, nad którymi będzie głosowanie w Sejmie, uratują sytuację.

*(Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz: Tak więc ja...)*

Przepraszam, jeszcze dokończę. Uwaga Biura Legislacyjnego jest bardzo słuszna – tu chodzi o art. 50c, ja też potwierdzam.

### **Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Przepraszam, że wyrywałam się tak impulsywnie.

Otóż podczas tej nocnej debaty dwudziestego szóstego padł wniosek – nie będę wymieniała nazwiska posła, który apelował do marszałka, po prostu na to nie zasługuje – żeby poprawki Senatu, przesuujące ten termin do 2008 r., poddać pod głosowanie równoległe z tą ustawą.

Poprawki Senatu mogły być przegłosowane wczoraj, w całym bloku głosowań. W końcu było czterysta dwadzieścia poprawek do prawa o szkolnictwie wyższym, były poprawki do ustaw kompetencyjnych, do najróżniejszych ustaw, można więc było przegłosować te cztery czy sześć poprawek Senatu w dwóch głosowaniach, bo były pakiety: cztery i dwie poprawki. Zostały one odłożone do przegłosowania ze stanowiskiem Senatu do tej ustawy. Najpierw to się nawet ucieszyłam, bo jeżeli Sejm przyjął termin 2007 r., my 2008 r., liczyłam na to, że albo tu wprowadzimy poprawkę, albo Sejm nad tą jedną naszą poprawką, dotyczącą górników, zagłosuje przeciw. W tej chwili nie mam żadnej pewności, nie wiem, jaki będzie los tamtych trzech poprawek, dotyczących nauczycieli, kolejarzy, górników i jaki będzie los poprawki, którą ewentualnie tu zgłosimy. Pan dyrektor Biura Prac Senackich zaproponował nam, żeby na razie...

Proszę o tym powiedzieć.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner:**

Jest nawiązany kontakt z Sejmem i prawdopodobnie będzie pismo prostujące tę kwestię, a więc jeśli ewentualnie otrzymamy takie pismo, nie będzie trzeba wносить poprawek w tym względzie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Za chwilę udzielię panu głosu, dokończę tylko ten wątek, czekałam na pana wypowiedź.

Otóż bojąc się o los tamtych poprawek, których autorstwo przypisuje sobie teraz każda z partii, chyba poza niezrzeszonymi, i o los tej ustawy, będę proponowała przyjęcie jej bez poprawek. Senatorowie natomiast rozstrzygną w swoim sumieniu, czy z tymi wszystkimi cechami podmiotu wyróżnionego, jakim są górnicy, zechcą udzielić jej poparcia. Ja taką propozycję złożę ze względu na spokój społeczny jako wartość nadrzędną.

A teraz pana proszę o wypowiedź.

**Radca w Ogólnopolskim Porozumieniu Związków Zawodowych  
Bogdan Grzybowski:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo Senatorowie!

Niezależnie od wszystkiego, co się stanie, należą się państwu słowa szczególnego podziękowania za to, że wybraliście najbardziej rozsądny, najbardziej kompromisowy projekt, przedłużający termin przechodzenia na wcześniejsze emerytury o dwa lata. Wasz kompromis polegał też na tym, że podjęliście taką decyzję wobec całej tej manipulacji kwotami, wobec wyliczeń, ileż to będzie kosztowało. Gdyby nie było państwa pomysłu przedłużenia o dwa lata tego terminu, wówczas obowiązywałyby emerytury pomostowe. Ale emerytury pomostowe również kosztują. Rząd wyliczył – bo to są wyliczenia rządowe – że do 2033 r. kosztowałyby to 33 miliardy zł, a więc ponad miliard złotych rocznie. I to, zdaniem rządu, budżetu państwa by nie rozwaliło, ale przedłużenie o rok, które według wyliczeń rządowych również kosztowałyby miliard złotych, spowodowałyby załamanie się finansów państwa. To jest jakaś paranoja! Według naszych wyliczeń, według wyliczeń OPZZ, koszt wprowadzenia państwa pomysłu to jest zaledwie 240 milionów zł rocznie.

Tak więc jeszcze raz chciałbym w imieniu OPZZ serdecznie państwu podziękować za najbardziej mądry, najbardziej rozsądny, najmniej wzbudzający konflikty społeczne projekt. Gdyby OPZZ wiedział, że tak się stanie, to oprócz dziesięciu tysięcy górników, pod Sejmem byłoby dziewięćdziesiąt tysięcy innych ludzi: nauczycieli, hutników...

*(Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz: Kolejarzy...)*

...kolejarzy itd. My jednak zostaliśmy postawieni pod ścianą. I rzeczywiście, nieładnie postąpiono z państwa rozwiązaniem, najbardziej kompromisowym i najbardziej łagodzącym te skutki społeczne. Jeszcze raz dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Proszę bardzo, pani Taranowska.

**Wiceprzewodnicząca  
Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych  
Wiesława Taranowska:**

Przepraszam, Pani Przewodnicząca, jeszcze raz zabiorę głos.

Chciałabym powiedzieć, odnosząc się do pomysłu państwa dotyczącego przesunięcia tego terminu na 2008 r., nad którym będzie głosowanie w Sejmie, że zrobimy wszystko, żeby ta poprawka została przyjęta przy tamtej ustawie waloryzacyjnej. Rozmawiamy z klubami, być może to jeszcze zostanie naprawione. Nie wiem, czy nam się to uda, ale zrobimy wszystko, żeby ten termin, 2008 r., w tamtej ustawie został prze-głosowany przez parlament. Dziękuję.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej  
Agnieszka Chłoń-Domińczak:**

Przepraszam, nie mogę nie odnieść się do wypowiedzi pana Grzybowskiego. To nie jest tak, że przesunięcie tego terminu na rok 2007 czy 2008 oznacza, że nie będziemy wprowadzać systemu emerytur pomostowych. Jak pan doskonale wie, wprowadzenie emerytur pomostowych tak czy inaczej jest konieczne, właśnie dlatego że hutnicy, rybacy, nurkowie, wiele innych grup zawodowych, które zgodnie z oceną lekarzy medycyny pracy powinny mieć możliwość wcześniejszego zakończenia pracy zawodowej, nadal nie będą mieli tej możliwości, czy to po 2007 r., czy po 2008 r. Proszę więc nie mówić, że wprowadzenie tej ustawy jest równoznaczne z tym, że nie będziemy wprowadzać ustawy o emeryturach pomostowych, bo jest to nieprawda. Koszty rozwiązania emerytur pomostowych tak czy inaczej nadal będą.

Jeżeli chodzi o szacunki finansowe, przesunięcie tego terminu o rok oznacza około miliarda złotych kosztów w 2007 r., a w 2008 r. już 2 miliardy zł, dlatego że już cała ta grupa przez rok będzie dostawała emerytury. Rachunek jest bardzo prosty.

*(Głos z sali: Tyle samo kosztują emerytury pomostowe.)*

Nie, koszt emerytur pomostowych nie będzie taki sam, dlatego że te rozwiązania, zgodnie z projektem rządowym... Rozumiem, państwo nie do końca się z tym zgadzają, ale rozmowy idą w tym kierunku, aby ocenić, które zawody i które grupy zawodowe powinny mieć możliwość korzystania z wcześniejszej emerytury.

Przypomnę, że emerytury pomostowe raczej nie będą dotyczyły, na przykład, kobiet w wieku pięćdziesięciu pięciu lat, mających trzydzieści lat stażu pracy, jeśli nie pracują w szczególnych warunkach. To rozwiązanie było wprowadzone w pewnym okresie i wydaje się, że teraz, w obecnej sytuacji demograficznej i wobec konieczności reformy systemu emerytalnego właśnie w związku z sytuacją demograficzną, takie rozwiązania nie mogą być przedłużane. Tak więc to nie jest taki sam koszt, nie jest to taka sama grupa osób. Bardzo proszę więc, żeby... Ja staram się nie wygłaszać tutaj płomiennych przemówień, tylko merytorycznie informować państwa senatorów, podczas gdy państwo usiłują po prostu powiedzieć senatorom nieprawdę, stwierdzając, że przesunięcie oznacza, że nie będzie emerytur



pomostowych. Nie, tak czy inaczej te emerytury będą wprowadzane, tak czy inaczej będzie pewien koszt z nimi związany, uzależniony od przyjętych rozwiązań, nad którymi wspólnie pracujemy w komisji trójstronnej. Nie jest prawdą, że jedno zastępuje drugie. W przypadku górników tak jest, w przypadku pozostałych grup zawodowych tak nie jest.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Mamy bardzo wąskie pole manewru jako senatorowie, możliwość przyjęcia tej ustawy z druku nr 1072 lub jej odrzucenia, ewentualnie wprowadzenia poprawek, co może być równoznaczne z jej nieprzyjęciem w Sejmie ze względu na braku czasu – tak to należy zrozumieć. Przedpołem czy poligonem sporu central związkowych i rządu, central zapewne tych samych, rządu bardzo możliwe, że już innego, będzie komisja trójstronna. I jeżeli kiedyś niezależni eksperci rządowi, jeżeli pod naszym niebem są jeszcze jacyś niezależni, sporządzą wreszcie ten wykaz zawodów, wówczas może będzie to przedmiotem sporu, bo na razie to jest taki marsz piętami do przodu, niewiele się poruszamy. I dlatego jesteśmy w takiej przymusowej sytuacji.

Proszę tego nie przyjmować do siebie, Pani Minister, ponieważ pani reprezentuje mój rząd, polski rząd, a nie jest to ten rząd, który był zobowiązany to uczynić. Przedtem był jeszcze jeden rząd.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy nawet dwa. Tak więc to jest tylko taka ogólna uwaga.

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Olga Krzyżanowska:**

Czy ta ustawa z naszymi poprawkami, o których państwo tutaj mówili, dotyczącymi w sumie tego samego problemu, jest dzisiaj w porządku obrad Sejmu, czy nawet tego nie wiemy?

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Wiem, że miała być w dzisiejszym porządku obrad, miała być poddana pod głosowanie, ale dopiero jak wpłynie stanowisko Senatu do tej ustawy. W sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wszystkie poprawki zostały przyjęte dużą przewagą głosów z rekomendacją Sejmowi do przyjęcia.

Proszę bardzo, proszę pytać.

**Senator Olga Krzyżanowska:**

Czy to, co pani przewodnicząca powiedziała, czyli że w Sejmie głosowanie będzie dopiero wtedy, kiedy my się wypowiemy w ten czy w inny sposób, jest w piśmie skierowanym do Senatu, czy telefonicznie była uzgodniona tak ważna sprawa?

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Nie, absolutnie nie telefonicznie, taką informację podał z trybuny sejmowej marszałek na wniosek posła sprawozdawcy, który omawiał akceptowane przez komisję

poprawki Senatu do tamtej ustawy, tamte cztery poprawki wydłużające ten termin, i złożył wniosek o to, żeby były przegłosowane równolegle. Ten wniosek posła sprawozdawcy jest w stenogramie, wypowiedzi marszałka słuchałam na żywo, marszałek to potwierdził. Tylko taki dokument mamy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, jest stenogram.

Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć, czy po prostu przytłacza nas ta sytuacja?

*(Głos z sali: Szantaż marszałka Sejmu.)*

Wobec marszałka Sejmu jesteśmy bezsilni, to jest tak jak z wychłostaniem morza, natomiast wobec drugiej funkcji, którą sprawuje teraz marszałek, mamy tylko jedną metodę.

Chciałabym ponowić mój wniosek o przyjęcie bez poprawek ustawy z druku nr 1072, mimo jej wadliwości konstytucyjnej.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o podniesienie ręki. (7)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

7 senatorów za, 1 – przeciw i 1 wstrzymał się od głosu.

W głosowaniu poprawka uzyskała akceptację.

Senator sprawozdawca. W tej sprawie już nie chciałabym oczekiwać na propozycje i jeżeli państwo nie macie nic przeciwko temu, przyjmę tę zaszczytną, bardzo zaszczytną funkcję na siebie.

Dziękuję bardzo. Ten punkt skończyliśmy. Następny rozpoczniemy nie wcześniej niż o 9.00, bo dopiero na 9.00 jest zaproszony pan rzecznik praw dziecka.

*(Przerwa w obradach)*

### **Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Mamy dość ograniczony limit czasu, dlatego poproszę pana o takie syntetyczne, zwarte sprawozdanie. Jeszcze na posiedzeniu Senatu będziemy mieli okazję wysłuchać pana, być może 28 sierpnia lub 5 września, co nawet byłoby bardziej logiczne w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, dobrze byłoby posłuchać na plenarnym posiedzeniu Senatu o przestrzeganiu praw dziecka.

Bardzo proszę.

### **Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Dzień dobry państwu.

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo Senatorowie!

Mając na uwadze prośbę pani przewodniczącej, chciałbym skrócić swoje wystąpienie. W związku z tym nie będę nawiązywał do własnych kompetencji, do zadań, do środków, instrumentów prawnych, jakie ustawa daje rzecznikowi praw dziecka, żeby realizował swoje zadania, bo to są informacje, które zawiera ustawa i z całą pewnością są one znane państwu senatorom. Ograniczę też informacje o danych statystycznych, ponieważ znajdują się one w tabelach, które są w ostatniej części informacji i są dostępne państwu senatorom.

Szanowni Państwo, informacja o działalności rzecznika praw dziecka wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka jest zawarta w druku nr 1069 i stanowi wypełnienie obowiązku, jaki nakłada na rzecznika art. 12 ustawy z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka.

Wykonując zadania ustawowe, podejmowałem je z własnej inicjatywy i wystosowałem osiemdziesiąt jeden wystąpień generalnych do różnych organów centralnych państwa, biorąc pod uwagę w szczególności informacje wskazujące na naruszenie prawa lub dobra dziecka. Zwracałem się do organów władzy publicznej, organizacji, instytucji o złożenie wyjaśnień, udzielenie niezbędnych informacji, podjęcie działań na rzecz dziecka w sprawach należących do ich kompetencji.

I tak, jeżeli chodzi o prawo do życia i do ochrony zdrowia dziecka, zwracaliśmy uwagę na brak skutecznych działań zapobiegających i zwalczających zachorowania na gruźlicę wśród dzieci. Na skutek zaniedbań liczba zachorowań na gruźlicę u dzieci i młodzieży oraz współczynnik zapadalności zaczęły wykazywać tendencję wzrostową, pojawiły się także nienotowane w poprzednich latach najcięższe postaci tej choroby. Ponadto wskazywaliśmy, że obowiązujące obecnie uregulowania prawne nie gwarantują dzieciom nieograniczonego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Podkreślaliśmy również, że obowiązujące prawo nie zapewnia im szerokiego dostępu do świadczeń związanych z profilaktyką zdrowotną. Podstawowym tego przejawem jest ograniczenie zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej w środowisku nauczania, wychowania i tak zwanej medycyny szkolnej. Skutkiem powyższych zaniedbań jest wzrost liczby zachorowań na choroby zakaźne. Jest to sprzeczne z obowiązkiem zagwarantowania dziecku prawa do najwyższego poziomu ochrony zdrowia i udogodnień w zakresie leczenia, które są przewidziane w konstytucji i w art. 24 konwencji o prawach dziecka.

Chciałbym zwrócić uwagę, że temat gruźlicy od kilku lat powodował nieporozumienia pomiędzy rzecznikiem praw dziecka i Ministerstwem Zdrowia. Mieliśmy różne dane statystyczne, rzecznik opierał się na badaniach naukowych przeprowadzanych w różnych regionach Polski, szczególnie w okręgu łódzkim, gdzie odnotowano największy wzrost zachorowań na gruźlicę. Dane i informacje, jakie otrzymywaliśmy z Ministerstwa Zdrowia wskazywały, moim zdaniem, na lekceważenie problemu. Dopiero w ostatnim roku zaczęto przyznawać i ujawniono, że liczba zachorowań na gruźlicę w dalszym ciągu jest wyższa aniżeli w wielu krajach Unii Europejskiej i że stanowi to poważny problem, z którym jeszcze przez kilka lat trzeba będzie intensywnie walczyć.

W końcu przyznano rzecznikowi rację też co do wzrostu zachorowań na choroby weneryczne. W szczególności chodzi tu o kiłę wrodzoną u dzieci. Przyznano rzecznikowi rację, rzeczywiście odnotowujemy taki stan rzeczy.

Gdy chodzi o ten najwyższy poziom ochrony zdrowia, odnotowujemy odejście od finansowania szkół rodzenia oraz obniżenie standardu wspierania wczesnego rozwoju dziecka. Poruszyliśmy nadto problem związany z pobieraniem opłat za pobyt rodzica w szpitalu i ograniczenia prawa dzieci do dodatkowej opieki pielęgnacyjnej, sprawowanej przez osobę bliską. Jako podstawową przyczynę tego zjawiska wskazaliśmy nierozwiązanie kwestii finansowania ze środków publicznych kosztów pobytu rodzica przy dziecku przebywającym w szpitalu.

Gdy chodzi o drugi ważny obszar, prawa dziecka do wychowania w rodzinie, zwracaliśmy uwagę na nieskuteczną egzekucję administracyjnoprawnych obowiązków niektórych rodziców wobec dzieci. Brakuje skutecznej egzekucji obowiązku szkolne-

go, obowiązku nauki, obowiązku szczepień i badań okresowych. Brak jest skutecznych metod egzekwowania tych obowiązków przez właściwe służby administracji publicznej. Przypomnę, że już dwa lata temu alarmowaliśmy, że sześćdziesiąt tysięcy polskich dzieci nie chodzi do szkół podstawowych i do gimnazjów. Nie znamy jeszcze liczby dzieci, które kończą edukację na poziomie gimnazjum. W kontekście rozpoczynającego się roku szkolnego informacja o nieskutecznej egzekucji administracyjnoprawnej obowiązków niektórych rodziców jest chyba bardzo ważna.

Brakuje także uregulowań prawnych dotyczących umieszczania nieletnich powyżej trzynastego roku życia w placówkach opiekuńczo-wychowawczych bez skierowania. Podczas prac nad dostosowaniem polskiego prawa do standardów międzynarodowych pominięto przepisy regulujące postępowanie z wymagającą opieki osobą nieletnią w wieku między trzynastym a osiemnastym rokiem życia. Ze względu na brak przepisów dyrektorzy placówek opiekuńczo-wychowawczych odmawiają przyjmowania takich osób bez skierowania. Zgodnie z prawem nie mogą przyjmować ich także policyjne izby dziecka. Wejście w życie rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i młodzieżowym ośrodku socjoterapii nie spowodowało wypełnienia luki prawnej dotyczącej przyjmowania nieletnich powyżej trzynastego roku życia do placówek opiekuńczo-wychowawczych, ponieważ reguluje ono jedynie kwestię pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym i młodzieżowym ośrodku socjoterapii.

Należy zwrócić uwagę na brak działań ukierunkowanych na powrót dziecka z formy pomocy zastępczej do rodziny naturalnej. Pobyt dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej powinien mieć charakter przejściowy i trwać do czasu powrotu do rodziny naturalnej lub umieszczenia w rodzinie zastępczej. Analiza spraw, które są zgłaszane do rzecznika wskazuje, że w wielu wypadkach w powiatowych centrach pomocy rodzinie, a także w placówkach opiekuńczo-wychowawczych brakuje dostatecznej pomocy i pracy socjalnej mającej na celu przywrócenie rodzinie biologicznej zdolności do sprawowania prawidłowej opieki nad dzieckiem, brakuje dokumentów diagnozujących sytuację dziecka, brakuje określenia potrzeb rodziny naturalnej, opracowanych i realizowanych planów współpracy z rodziną. Celem pieczy zastępczej jest umożliwienie dziecku powrotu do domu, a dopiero gdy to jest niemożliwe, objęcie go stałą opieką zastępczą, najlepiej o charakterze rodzinnym.

Jeżeli chodzi o prawa do godziwych warunków socjalnych, zwracaliśmy uwagę na destabilizację sytuacji dzieci rodziców samotnie wychowujących dzieci. W związku z likwidacją Funduszu Alimentacyjnego sytuacja wielu dzieci z całą pewnością uległa znacznemu pogorszeniu. Jednocześnie gwałtownie wzrosła liczba rozwodów i separacji, podsygnowanych dążeniem do uzyskania świadczeń dla osób samotnie wychowujących dzieci.

Zostało to potwierdzone danymi z Ministerstwa Sprawiedliwości, także dane rzecznika, który samodzielnie przeprowadzał kwerendę w sądach okręgowych, zgodziły się z danymi uzyskanymi od podsekretarza stanu, pana sędziego Wołka. Zresztą do marszałka Sejmu zostało przesłane pismo w tej sprawie z Ministerstwa Sprawiedliwości. Niekorzystne dla dzieci rozwiązania zostały później zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Rzecznik praw dziecka skierował wnioski do rzecznika praw obywatelskich, a ten skierował z kolei skargę do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał przyznał w swoim orzeczeniu rację rzecznikom.

Zwracamy także uwagę na opóźnienia w wypłacaniu stypendiów dla studentów i uczniów. Pierwsze wypłaty stypendiów współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego zaplanowano na początek roku 2004–2005. Wielu rodziców i uczniów już na początku roku szkolnego zbierało rachunki w celu uwzględnienia zwrotu poniesionych kosztów związanych z nauką, ale w wielu powiatach w ogóle nie uruchomiono wypłat albo uruchomiono je w pewnej części, mimo wcześniejszych zapewnień Ministerstwa Gospodarki i Pracy oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, że wypłata nastąpi bez opóźnień. W wielu województwach zabrakło pieniędzy na wypłatę i sytuacja ta naraziła organy publiczne, zarówno państwowe, jak i samorządowe, na niebezpieczeństwo utraty wiarygodności społecznej, a obywatelom oczywiście grozi utrata środków finansowych, poniesionych na poczet gwarantowanych stypendiów.

Niepokój budzi też ograniczenie dostępu dzieci do korzystania z posiłków w stołówkach szkolnych. W 2004 r. wprowadzono podatek VAT na przygotowanie i sprzedaż posiłków w szkołach i innych placówkach oświatowych. Jednocześnie straciły moc prawną przepisy pozwalające zatrudniać pracowników stołówek oraz wliczać koszty utrzymania stołówki w wydatki budżetowe szkoły. Te zmiany przyczyniły się do wzrostu kosztów posiłków przygotowywanych przez szkoły, czym obciążyło się obecnie rodziców. Ponieważ z obiadów szkolnych najczęściej korzystały dzieci z uboższych rodzin, wzrost cen ograniczył liczbę dzieci korzystających z posiłków w szkołach.

Następny obszar to prawa dziecka do nauki. Zwracamy uwagę na konieczność wprowadzenia skuteczniejszej kontroli nad wypełnieniem obowiązku szkolnego przez gminy poprzez wprowadzenie wiarygodnego systemu gromadzenia danych o osobach podlegających takiemu obowiązkowi. Rzadko dochodzi do postępowania administracyjnego przeciwko rodzicom, których dzieci nie uczęszczają do szkoły. Niepokojącym zjawiskiem jest stosowanie w szkołach i placówkach oświatowych segregacji uczniów ze względu na status społeczny czy majątkowy, miejsce zamieszkania, niepełnosprawność, zawód rodziców. Wprowadzenie tego typu segregacji na lepszych i gorszych uczniów na pewno jest równoznaczne z ich dyskryminacją w sensie prawnym.

Ramowe statuty szkół pozostawiają dużą dowolność w traktowaniu praw ucznia, w tym mieści się brak jednoznacznego określenia procedur prawnych i możliwości stosowania przez szkoły tak zwanej kary zawieszenia w prawach ucznia. Często prowadzi to do tego, że w ogóle uczniowie ci nie korzystają z prawa do edukacji. Coraz powszechniejszym problemem w szkole jest nierówność szans edukacyjnych.

Może krótka dygresja na temat zawieszenia w prawach ucznia. Prawo dziecka do nauki jest prawem naturalnym i nie może być ograniczone, z tego punktu widzenia, przez prawo pozytywne. Zawieszenie w prawach ucznia nie może polegać na tym, że dziecko nie będzie wypełniać obowiązku i jednocześnie prawa do edukacji. To jest nonsens.

Wskazujemy na nierówność szans edukacyjnych, polegającą na wprowadzeniu płatnych zajęć pozalekcyjnych z przedmiotów objętych programem nauczania. Zwracamy także uwagę na brak katalogu podstawowych praw dla wszystkich uczniów określonego szczebla szkoły, co uniemożliwia przecież egzekwowanie praw dziecka ucznia.

Gdy chodzi o obszar prawa dziecka do ochrony przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem, demoralizacją, zaniedbaniem oraz innym złym traktowaniem, to, po pierwsze, brakuje skutecznego systemu przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i młodzieży, który wynika, między innymi, z braku pełnej ochrony prawnej przed wykorzystaniem seksualnym małoletnich między piętnastym a osiemnastym

rokiem życia, ze zbyt niskich – moim zdaniem, co zaznaczam – kar za przestępstwa na tle seksualnym przeciwko dzieciom, z braku skutecznych uregulowań prawnych, dotyczących zwalczania pornografii dziecięcej, między innymi w Internecie. Po drugie, odnotowuje się nieznaną procedur w zakresie współpracy szkół z policją oraz z innymi służbami i instytucjami w sytuacjach zagrożenia przestępczością i demoralizacją. Konieczna jest ochrona dzieci przed szkodliwymi treściami we wszystkich środkach masowego komunikowania. Obecnie wśród nadawców telewizyjnych, producentów i dystrybutorów filmowych oraz gier komputerowych istnieje duża dowolność w tym zakresie. Wciąż zagrożone jest bezpieczeństwo dzieci jako najmłodszych konsumentów, szczególnie narażonych na negatywne zjawiska rynkowe, działania reklamowe na terenie szkół, przedszkoli. Problemem jest również wykorzystywanie reklamy jako formy nacisku na rodziców.

Niedostateczna jest ochrona dziecka pokrzywdzonego przed jego powtórna wiktymizacją. W celu pełnej ochrony dziecka w postępowaniu sądowym należałoby – to jest uwaga, która odnosi się do 2004 r. – dokonać takiej nowelizacji przepisów kodeksu postępowania karnego, która będzie gwarantować jednokrotne przesłuchanie małoletniego świadka bez względu na przedmiot procesu karnego. Od raz zaznaczam, że zmiana kodeksu postępowania karnego została uchwalona przez Sejm w czerwcu 2005 r., rozszerzono prawnokarną ochronę dziecka, gdy chodzi o jednorazowe przesłuchanie małoletniego świadka bez względu na przedmiot procesu karnego. Wciąż jednak brakuje spójnego systemu przeciwdziałania przemocy, w dalszym ciągu w pełni aktualne są zgłoszone przeze mnie w latach ubiegłych propozycje dotyczące systemu przeciwdziałania przemocy.

Jeżeli chodzi o obszar praw dzieci niepełnosprawnych, dostrzega się, po pierwsze, ograniczenie prawa do edukacji, rewalidacji i rehabilitacji. Działania racjonalizacyjne w odniesieniu do sieci placówek oświatowych, podyktowane po części trendami demograficznymi, nie usprawiedliwiają oszczędnościowych posunięć wielu samorządów polegających na likwidowaniu przedszkoli, szkół specjalnych i integracyjnych. Problemem jest ograniczenie prawa do nauki, szczególnie na etapie ponadgimnazjalnym oraz dojazd dzieci do szkół, gdyż ciążący na gminie obowiązek zorganizowania dowozu do szkoły nie dotyczy kształcenia ponadgimnazjalnego. Występuje również problem możliwości wyposażenia dzieci niepełnosprawnych w odpowiednie podręczniki, w sprzęt rehabilitacyjny. Mają one utrudnienia w dostępie do usług specjalistycznych, długie są terminy oczekiwania na badania i wysokie koszty rehabilitacji.

Tu znowu krótka dygresja. Przecież tylko około 30% polskich dzieci, w szczególności na terenach wiejskich, ma dostęp do edukacji przedszkolnej. Jest tu szalona dysproporcja pomiędzy Polską a innymi krajami starej Unii Europejskiej, gdzie wskaźnik scholaryzacji przedszkolnej wynosi 70%, a nawet więcej. To jest rażąca dysproporcja.

Odnotowujemy problem zbyt powolnych działań ukierunkowanych na likwidację barier architektonicznych. Wywołuje cały szereg negatywnych następstw, na przykład umieszczenie dziecka w placówkach pobytu ciągłego, tym samym oddzielenie od rodziny, a w przypadku realizacji orzeczenia o nauczaniu indywidualnym pozbawienie dziecka kontaktu z rówieśnikami, ograniczenie dostępu między innymi do ośrodków zdrowia, miejsc zabawy i wypoczynku.

Gdy chodzi o statystykę, powiem, że w 2004 r. do biura wpłynęły jedenaście tysięcy czterysta dwie sprawy indywidualne. W ubiegłym roku było dziewięć tysięcy sześć-

dziesiąt jeden spraw, a więc o ponad dwa tysiące więcej. Gdy chodzi o poszczególne obszary, w związku z prośbą pani przewodniczącej chciałbym ustosunkować się do tego dopiero na plenarnym posiedzeniu. Dane są zawarte w statystykach. Może podobnie zrobię odnośnie do danych dotyczących telefonu informacyjno-interwencyjnego, który jest takim specyficznym narzędziem działania rzecznika praw obywatelskich, i przejdę do działań na rzecz implementacji międzynarodowych standardów ochrony praw dziecka.

Rzecznik praw dziecka jako organ niezależny prowadzi stały monitoring wdrażania międzynarodowych standardów. Występujemy do właściwych organów państwowych ze stosownymi ocenami w tym zakresie, z konkretnymi propozycjami dotyczącymi zmian systemowych. W związku z tym część moich wystąpień przyjmuje formę uwag i postulatów zgłaszanych w odniesieniu do rządowych projektów sprawozdań z wykonywania przez Polskę zobowiązań międzynarodowych. Opiniowaliśmy czwarty projekt do okresowego sprawozdania rządu z wykonywania przez Polskę postanowień Europejskiej Karty Społecznej, przedstawiłem ministrowi spraw zagranicznych propozycje do programu polskiej prezydencji w Komitecie Ministrów Rady Europy, zaproponowałem, aby priorytet uzyskała problematyka opieki zastępczej nad dzieckiem.

Kolejny ważny obszar to tematyka zdrowia i harmonijnego rozwoju młodego pokolenia. Przekazałem ministrowi polityki społecznej uwagi oraz postulaty w związku z opracowywaniem przez rząd pierwszego sprawozdania z wykonywania przez Polskę postanowień konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy oraz sprawozdania z wykonywania przez Polskę postanowień Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych w latach 1999–2003.

Poparłem podjęcie przez Polskę na forum Rady Europy inicjatywy zmierzające do opracowania protokołu dodatkowego do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w sprawie eliminacji kar cielesnych wobec dzieci.

Do ministra sprawiedliwości wystąpiłem o podjęcie działań legislacyjnych w celu dostosowania przepisów kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego do postanowień protokołu fakultatywnego do konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji, pornografii, ratyfikowanego przez Polskę w 2004 r.

W nawiązaniu do wystąpienia z 2002 r. ponownie zwróciłem się do ministra edukacji narodowej i sportu o podjęcie działań zmierzających do wycofania przez Polskę zastrzeżeń oraz deklaracji złożonych do konwencji o prawach dziecka.

Gdy chodzi o współpracę z parlamentem, chcę powiedzieć, że w 2004 r. była ona dobra, wielokrotnie uczestniczyliśmy w pracach komisji, zarówno sejmowych, jak i senackich. Państwo pozwolą, że nie będę wymieniał nazw tych komisji, jest ich dużo, ale państwu przecież jest to doskonale znane. Mogę powiedzieć, że wielokrotnie spotykałem się z parlamentarzystami, posłami, senatorami. Spotkania te dotyczyły: zmian w ustawach regulujących problemy dzieci, funkcjonowania rodzin, interpelacji, interwencji, które odnosiły się do tych kwestii. Przedstawiąłem komisjom sejmowym i senackim opinie, ekspertyzy, opracowania. Głównie dotyczyły one ochrony dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem, realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, finansowania programów skierowanych do dzieci i młodzieży, realizowanych przez organizacje działające na rzecz dzieci.

Bardzo dobrze układała się współpraca z rzecznikiem praw obywatelskich. Jej wymiarem może być ten wniosek do Trybunału Konstytucyjnego, gdy rzecznik praw

obywatelskich uznał wszystkie argumenty rzecznika praw dziecka, później też dobre rozstrzygnięcie. Odbyło się wiele spotkań dotyczących programu na rzecz ofiar przestępstw, udziału rodziców w polskim systemie edukacji, opieki nad dzieckiem, pracy dzieci w indywidualnych gospodarstwach rolnych, ochrony dzieci przed przemocą w mediach. Wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich uczestniczymy w różnego rodzaju seminariach, konferencjach dotyczących, na przykład, problemu likwidacji polskich szkół czy praw dzieci w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Podobnie bardzo dobrze układa się współpraca z Najwyższą Izbą Kontroli.

Gdy chodzi o współpracę z administracją rządową, dotyczyła ona głównie problemów prewencji przemocy i komercji seksualnej z wykorzystaniem dzieci i młodzieży, kontynuowania prac nad Narodowym Planem Działań na rzecz Dzieci, który w sierpniu ubiegłego roku został uchwalony, zdolnych uczniów, partnerstwa dzieci, nauczycieli i rodziców w procesie edukacji, przemocy domowej. Moi przedstawiciele jako niezależni obserwatorzy brali udział w pracach rządowych zespołów, między innymi do spraw opracowania „Programu zapobiegania niedostosowaniu społecznemu, przestępczości wśród dzieci i młodzieży”, do spraw opracowania Narodowego Planu Działań na rzecz Dzieci, do spraw opracowania Krajowego Programu Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i Związanej z Nimi Nietolerancji. Współpracujemy z wieloma agendami rządowymi, na przykład z Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, podległym Ministerstwu Edukacji Narodowej i Sportu. Braliśmy udział w spotkaniach Międzyresortowego Zespołu do spraw Przeciwdziałania Przemocy wobec Dzieci, który był powołany przez pełnomocnika do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, wspólnie pracowaliśmy nad stworzeniem programu przeciwdziałania przemocy wobec dzieci w naszym kraju.

Gdy chodzi o współpracę z samorządami terytorialnymi, rzecznik praw dziecka w 2004 r. podejmował działania na rzecz usprawnienia funkcjonowania lokalnych systemów przeciwdziałania przemocy, opartych na strukturach samorządowych powiatów. W wielu powiatach podjęto działania zbieżne z wypracowanym przez rzecznika i zgłoszonym już w 2001 r. Sejmowi i prezydentowi systemowym planem przeciwdziałania przemocy. Monitorowałem także stan systemu opieki nad dzieckiem na szczeblu powiatowym. Przedstawiciel rzecznika uczestniczył w Forum Inicjatyw Społecznych „Społeczność lokalna wobec patologii”, które odbyło się z inicjatywy wielu starostw powiatowych. Raport „Od instytucjonalnych do rodzinnych form opieki” został przekazany do wykorzystania w pracy powiatowych centrów pomocy rodzinie na rzecz budowy lokalnych systemów opieki. Moi przedstawiciele oraz ja sam braliśmy udział w licznych spotkaniach organizowanych przez władze samorządowe różnych szczebli. Dotyczyły one, między innymi, problematyki integracji europejskiej, pomocy rodzinie, promocji działalności kulturalnej i artystycznej z udziałem dzieci i młodzieży, dofinansowania wypoczynku wakacyjnego dzieci pochodzących z rodzin najuboższych, roli sportu w wychowaniu dzieci i młodzieży, bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Bardzo dobrze układa się też współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz środowiskiem naukowym. Ja kontynuowałem spotkania z radami opiniodawczo-doradczymi przy rzeczniku praw dziecka, były to: rada naukowa i rada organizacji pozarządowych. Każdego roku rzecznik oraz przedstawiciele biura brali udział w licznych konferencjach, seminariach, sympozjach organizowanych przez organizacje pozarządowe. Tematyka tych spotkań jest bardzo bogata, uwzględniono wszystkie dziedzi-



ny aktywności dziecka. Może warto wymienić największe z tych konferencji i seminariów, czyli: ogólnopolską konferencję pod tytułem „Pomoc dzieciom – ofiarom przestępstw”, „Przestrzeń medialna jako przestrzeń publiczna. Współpraca i współodpowiedzialność” czy konferencję „Człowiek w przestrzeni szkoły. Uczeń między uprzywilejowaniem a marginalizacją”.

Aktywnie przebiegała także współpraca z zagranicznymi organizacjami rządowymi, pozarządowymi oraz międzynarodowymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. Kontynuuję aktywną współpracę w ramach Europejskiej Sieci Rzeczników Praw Dziecka. Szczególnym akcentem uznania dla wysiłków oraz osiągnięć Polski w dziedzinie ochrony praw dziecka był wybór rzecznika praw dziecka Rzeczypospolitej Polskiej na przewodniczącego INOC na lata 2005–2006. W tym roku we wrześniu Warszawa będzie gościć rzeczników praw dziecka zrzeszonych w INOC oraz szerokie grono ekspertów, autorytetów akademickich, działaczy organizacji międzynarodowych. Parlamenti i rządy krajów dążących do stworzenia niezależnej instytucji ochrony praw dziecka chcą zapoznać się z polskimi doświadczeniami w tej dziedzinie. W maju 2004 r. na zaproszenie rządu węgierskiego wygłosiłem wykład na temat „Zadania i doświadczenia rzecznika praw dziecka Rzeczypospolitej Polskiej”. W czerwcu 2004 r. dyrektor Biura Rzecznika Praw Dziecka uczestniczyła w Brukseli w spotkaniu eksperckim grupy EUROMED, w którego ramach zaprezentowano aktualny stan działań na rzecz ochrony praw dziecka w Unii Europejskiej. Moi przedstawiciele dwukrotnie wzięli udział w spotkaniach organizowanych w Wiedniu przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, które dotyczyły nauczania praw dziecka oraz problemu handlu ludźmi. Od kwietnia 2004 r. aktywnie współpracuję z instytucjami Unii Europejskiej, zwłaszcza w ramach stałej Międzyrządowej Grupy Ekspertckiej „Europejskie Dzieciństwo”– „L’Europe de L’Enface”. Spotkania tej grupy mają charakter cykliczny, odbywają się na zaproszenie rządu kraju sprawującego prezydencję w Unii Europejskiej. Gromadzą one wysokich przedstawicieli państw członkowskich w celu dokonania przeglądu aktualnych zagadnień w obszarze praw dziecka oraz zainicjowania zmian polityki Unii Europejskiej wobec dzieci. Od grudnia 2004 r. mam status członka obserwatora w europejskiej sieci narodowych obserwatoriów przestrzegania praw dziecka „ChildONEurope”. Sieć „ChildONEurope” ma między innymi za zadanie stworzyć europejską bazę porównawczych i wiarygodnych danych statystycznych na temat dzieci. W 2004 r. wzięliśmy udział w dwóch międzynarodowych projektach badawczych tej organizacji, to jest w studium na temat standardów adopcji i procedur adopcyjnych w krajach Unii Europejskiej oraz w studium na temat przemocy wobec dzieci. W 2004 r. zapoczątkowana została współpraca z międzynarodową organizacją społeczeństwa obywatelskiego „Public Interest Law Initiative” z siedzibą w Budapeszcie oraz Columbia University z Nowego Jorku. We wrześniu 2004 r. odwiedziłem Solecznicki Dom Dziecka w Solecznikach na Litwie oraz drugi Dom Dziecka – w Podbrodziu. Zapoznałem się z sytuacją dzieci polskich przebywających na Litwie, przekazałem materiały edukacyjne, zorganizowałem pomoc charytatywną.

Szanowni Państwo, dużą wagę przywiązuję do popularyzacji praw dziecka. Służą temu w pierwszym rządzie organizowane lub współorganizowane przeze mnie konferencje naukowe. Może ze względu na czas pominię tutaj... O dwóch ważnych wydarzeniach powiem: współorganizowanej przeze mnie konferencji „Media a dzieci”, na której omawiano problemy związane z wykorzystaniem wizerunku dziecka w przeka-

zach medialnych, twórczości artystycznej i reklamowej, z udziałem dzieci w produkcji programów telewizyjnych i filmów, a także związane z dostosowaniem oferty medialnej do potrzeb dzieci; oraz chcę zwrócić państwu uwagę na Międzynarodową Konferencję Naukową „Aborcja – przyczyny, następstwa, terapia”, której celem było omówienie uwarunkowań i następstw aborcji trochę inaczej, od strony naukowej. W listopadzie zorganizowałem wspólnie z rzecznikiem praw obywatelskich i fundacją „Dobre media – media bez przemocy” konferencję pod nazwą „Przestrzeń medialna jako przestrzeń publiczna. Współpraca i współodpowiedzialność”, skierowaną do szeroko pojętego świata mediów oraz do środowisk zainteresowanych pracą nad obywatelskim projektem ustawy o zakazie promowania przemocy w środkach masowego przekazu. I jeszcze jedna konferencja: „Człowiek w przestrzeni szkoły. Uczeń między uprzywilejowaniem a marginalizacją”, na której podjęto próbę oceny współpracy nauczycieli i rodziców w szkole oraz zastanawiano się nad sposobami jej poprawy.

Duża część naszej aktywności popularyzatorskiej polega na działalności wydawniczej. Szczególnie ważne dla popularyzacji praw dziecka w Polsce jest upowszechnienie konwencji o prawach dziecka. W 2004 r. uczyniliśmy to za pośrednictwem dwóch publikacji: pełnego tekstu konwencji wydanego w formie kolorowej, ilustrowanej broszury, skierowanej do młodzieży, oraz krótkiego opracowania zasadniczych postanowień konwencji wydanego w formie niewielkich rozmiarów „ściąg”, która jest dostosowana do potrzeb najmłodszych. W związku z wstąpieniem do Unii Europejskiej zorganizowaliśmy konferencję „Prawa dziecka po przystąpieniu do Unii Europejskiej”, która zaowocowała publikacją. W roku 2004 został wydany „Informator Rzecznika Praw Dziecka”, publikacja o charakterze przekrojowym. Część nakładu trafiła do szkół gimnazjalnych, licealnych oraz organizacji, instytucji i osób pracujących na rzecz dzieci. Wydaliśmy dwutomowy zbiór wystąpień generalnych rzecznika praw dziecka za lata 2001–2003, ma to charakter materiału źródłowego i jest odpowiedzią na wielokrotnie sygnalizowane zainteresowanie środowisk naukowych i pedagogicznych.

Niemal od chwili powołania przedstawiam swoją misję i bieżące działania w internecie. W chwili obecnej funkcjonują dwie strony rzecznika: pierwsza, [www.brpd.gov.pl](http://www.brpd.gov.pl), druga, „Strefa Młodych”, redagowana przy udziale młodzieży, jest przeznaczona dla młodszych odbiorców i ma charakter interaktywny.

Chcę zwrócić uwagę na to, że w danych statystycznych znajdziecie państwo informację, że na strony internetowe rzecznika wchodziło ponad sto tysięcy razy, a więc opłacało się utworzyć te strony internetowe.

W ubiegłym roku w większości przypadków dobrze układała się współpraca z mediami. Nie oznacza to jednak, że wobec mediów byłem bezkrytyczny. W sposób szczególny leżał mi na sercu problem przemocy oraz treści pornograficznych i obsceniczych w mediach. Reagowałem na sygnalizowane przez osoby indywidualne przypadki łamania w tym względzie praw dziecka. Również z własnej inicjatywy podejmowałem interwencje w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i u nadawców w sytuacjach, gdy programy telewizyjne i reklamy zamieszczane w stacjach telewizyjnych naruszały przepisy chroniące dzieci przed szkodliwymi treściami. Tu można wskazać „Balladę o lekkim zabarwieniu erotycznym” czy program „Uwaga”, w którym sześciolletnią Martę z Babic pokazano jako dziecko w skrzyni, co absolutnie nie odpowiadało rzeczywistości.

Gdy chodzi o bezpośrednie spotkania rzecznika oraz jego pracowników z młodzieżą, dziećmi oraz z organizacjami zajmującymi się ochroną praw dziecka, chciał-

bym powiedzieć, że tych spotkań były już setki. Spotkaliśmy się z tysiącami dzieci i młodzieży. Te spotkania zawsze wiążą się z prawami dziecka, z systemami ich ochrony w Polsce i na świecie, prawami i obowiązkami rodziców, zdrowym stylem życia wśród dzieci i młodzieży, przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, integracją dzieci niepełnosprawnych, prawami dziecka w szkole, wypoczynkiem letnim i zimowym dzieci i młodzieży, internetem w szkołach, wsparciem dla dzieci z rodzin najuboższych. Staralem się zaspokoić zainteresowanie dzieci, które zwracały się do mnie z licznymi pytaniami, co zmieni się po przystąpieniu do Unii Europejskiej w zakresie ochrony praw dziecka. Było też wiele innych, bardzo szczegółowych niekiedy spraw. Nigdy nie brakuje czasu, żeby spotkać się z dzieckiem, które chce tego na osobności, sam na sam z rzecznikiem, by powiedzieć czasami bardzo intymne problemy.

Szanowni Państwo, przedłożona Senatowi informacja o działalności rzecznika za 2004 r. stanowi podstawę do sformułowania trzydziestu trzech uwag o stanie przestrzegania praw dziecka w Polsce, wskazanych na początku mojej wypowiedzi, szczegółowo omówionych w opracowaniu zawartym w druku senackim. Myślę, że to bardzo dobry pomysł, żeby we wrześniu toczyła się debata, to jest dobry materiał do takiej debaty, merytorycznej, jak myślę, bo tak było co roku w Senacie. Teraz zapewne będzie podobnie, ale będziemy bogatsi o ten materiał, o dodatkowe uwagi. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chce pan 5 września, bo zapewne wtedy odbędzie się ta debata, zainteresować nas przestrzeganiem praw dziecka i w ogóle działalnością rzecznika, to bardzo proszę nas docenić – my czytamy to, co otrzymujemy, proszę nam nie odczytywać powtórnie dokumentu, który otrzymaliśmy, mamy druk nr 1069. Jeżeli pana praca jest tak pasjonująca, to proszę przekazać to z pasją, z ogniem, a nie monotonicznie odczytywać. Ja wiem, jaka była w Sejmie dyskusja na pana temat imiennie i stanowiska rzecznika praw dziecka. My wyprzedzamy Sejm co najmniej o rok, bo Sejm w nocy czy późnym popołudniem dwudziestego szóstego wysłuchał sprawozdania z 2003 r., my natomiast już mamy sprawozdanie z 2004 r. Proszę nas jednak przekonać, proszę zainteresować nas tą pracą, a nie tylko przekazać sprawozdanie. Bardzo możliwe, że pan ma taki sposób ekspresji, nie każdy z nas jest typem emocjonalnym, który mówiąc, moduluje mocno głos, ale naprawdę, proszę nas przekonać, że to jest ważny urząd, że ma ważną misję, że wiele czyni na rzecz dziecka, oprócz organizowania konferencji czy przygotowywania stron internetowych, że naprawdę jest diagnoza jak zmieniła się sytuacja dzieci od początku, kiedy urząd istnieje, czy są biedniejsze, czy są głodne, czy jest więcej czy mniej dzieci szczęśliwych, nieszczęśliwych, porzuconych itd.

Za moment muszę zakończyć to posiedzenie, ale tylko posiedzenie komisji. My nie mamy żadnych możliwości podejmowania jakichkolwiek uchwał w pana sprawie, czegokolwiek, i nie ma takiej intencji. Marszałek skierował do komisji tę informację, zobowiązując nas do jej wysłuchania. Mamy jeszcze pięć minut na turę pytań. Jeżeli ktoś z państwa chce zadać, to bardzo proszę, jeśli nie, odłożymy to do debaty w Senacie i wówczas pana posłuchamy, ale naprawdę, prosimy nie odczytywać informacji, którą mamy.

Proszę bardzo, kto ma pytania?

Proszę bardzo, pani senator Janowska.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Nie mam pytań, chciałabym tylko pozytywnie odnieść się do tego, o czym była mowa. Nie zgadzam się z deprecjacją roli rzecznika praw dziecka. Pan ma taki swoisty sposób mówienia, jesteśmy lepszymi lub gorszymi mówcami, i nie mogę akceptować tonu oraz sposobu zwracania się do rzecznika praw dziecka, ponieważ na to nie zasługuje. Z dokumentów, które mamy, wynika, jaka była jego działalność i praca. Bardzo mnie te problemy interesują, wiele razy miałam możliwość proszenia o pomoc i ją uzyskiwałam. Przeglądałam dokładnie dokumenty... Po prostu rzecznik jest jedną z instytucji, której działalność jest uzależniona od takich czy innych postanowień rządu, takich czy innych postanowień komisji Sejmu i Senatu. Jeśli rzeczywiście wczytamy się w ten tekst, to dostrzeżemy, że to, o czym powiedział, dotyka najistotniejszych spraw, które wiążą się z prawami dziecka, z konwencją o prawach dziecka, ale w wielu sprawach on jest bezsilny. Chcę przypomnieć, że kiedy dyskutowaliśmy nad ustawą o funduszu zdrowia, kiedy przebijał się przez mur obojętności ministrów: Łapińskiego i Kralkowskiej, kiedy udowadnialiśmy decydującym odpowiedzialnym za leczenie dzieci, jaka tragedia się dzieje, jeśli chodzi o niemożliwość objęcia świadczeniami zdrowotnymi dzieci, które pałętają się i wędrują po Polsce, po ulicach Polski, otrzymaliśmy odpowiedź, że takowych dzieci w Polsce nie ma. I to właśnie państwo ze swoim przedstawicielem prawnym udowadniało, że tych dzieci jest kilkadziesiąt tysięcy i na nasz wniosek one zostały objęte ubezpieczeniem.

Druga kwestia tragiczna, o której też mówił rzecznik, to jest medycyna szkolna. Nie udało nam się tego rozwiązać, do dzisiaj to pokutuje i wynika to z dokumentów. Dzieci w szkołach nie są objęte pomocą zdrowotną, jedna pielęgniarka jest na tysiąc dzieci. Pan o tym monitował, my też, i co z tego? I w związku z tym wiele słusznych inicjatyw ludzi biorących udział w życiu publicznym jest waleniem głową w mur. Niekiedy nam się po prostu już nie chce z tym wszystkim walczyć, niektórzy jednak mimo przeciwności postanawiają kolejny raz rzucić rękawicę. I uważam, że w takiej samej roli jak my jest rzecznik. Dziękuję.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Inicjatorką odwołania rzecznika, pana Pawła Jarosa była pani poseł Mirosława Kątna, reprezentująca Socjaldemokrację Polską.

*(Głos z sali: I co z tego?)*

Nic z tego, może tylko...

Proszę bardzo.

**Senator Franciszek Bobrowski:**

Ja jednak bym się nie zgodził z panią senator. Pana rzecznika znam już parę lat, szanuję go i myślę, że efektywniej by było, gdyby powiedział o skutkach działalności, prawda?

*(Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz: Jasne, o to chodziło.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, jest rzecznik. Ja bym był usatysfakcjonowany, gdybym usłyszał, czy sytuacja dzieci i młodzieży w Polsce w wyniku działalności rzecznika się poprawiła, czy jest constans, czy się pogorszyła. A jeżeli się pogorszyła, to dlaczego. Pan stwierdził, że właściwie współpraca ze wszystkimi agendami układa się bardzo dobrze czy dobrze.

Jeśli jednak mówimy o równości praw dziecka, to ja zadaję proste pytanie – i tutaj nie mam pretensji do rzecznika, to jest właśnie walenie głową w mur – jak możemy mówić o równości dziecka, którego rodzic jest bezrobotny bądź jest na zasiłku, bądź ma najniższe wynagrodzenie. Takie dziecko nie ma żadnych szans, nawet gdyby rzecznik był brylantowy. Tak mi się wydaje. Nie oznacza to, że nie musimy iść w tym kierunku, żeby walczyć o to, żeby w taki czy w inny sposób pomóc tym dzieciom.

Poza tym, wydaje mi się, że odnoszenie się do sytuacji dzieci w krajach zachodnich – aczkolwiek to jest argument – to tak samo jak porównywanie naszej gospodarki do gospodarki zachodniej, aczkolwiek w wypadku dzieci to jest bardziej bolesne, bo to są żywe istoty. Nie mówię, że dzieli nas kosmos, ale na pewno kilkadziesiąt lat, i status rodziny, najniższy poziom rodziny w krajach cywilizowanych jest inny, nieporównywalny, a może porównywalny, ale dla nas na niekorzyść. Przypomnę, że najniższe wynagrodzenie w RFN, Irlandii czy w Anglii wynosi 1200 euro, u nas – 200 euro.

I dlatego, jeszcze raz powtarzam, gdyby ta grupa ludzi, która współpracuje z rzecznikiem, była nawet brylantowa, wiele nie osiągnie. Ja też otrzymałem bardzo pozytywne sygnały o działalności rzecznika i tej instytucji, ale tu lepiej by było powiedzieć: tak, osiągnąłem to, to i to. Przepraszam, niech to nie brzmi jak pouczenie, po prostu ja bym to lepiej odbierał.

#### **Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

Moja wypowiedź zmierzała do tego, żeby ukierunkować pana na debatę plenarną, żeby wiedział pan, czego byśmy oczekiwali. Proszę uwzględnić również te nasze wypowiedzi.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale dwa zdania, bo o 10.00 mam zaplanowane spotkanie z marszałkiem.

#### **Rzecznik Praw Dziecka Paweł Jaros:**

Szanowni Państwo, chciałbym się do tego ustosunkować. Ja nie jestem głuchy na wołanie, nie tylko ze strony państwa, lecz także posłów, o tę skuteczność. W czym jest problem? Powiem o tym na przykładzie moich relacji z Ministerstwem Zdrowia i niektórymi stacjami telewizyjnymi. Mógłbym podać więcej przykładów, ale skoro pani przewodnicząca prosi...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już mówię. Panie Senatorze, niech pan zauważy: problem zachorowań dzieci na wrodzoną kiłę. Bardzo konkretnie mówię. Dwa lata wykazują poprzez niezależne badania, że Ministerstwo Zdrowia lekceważy problem. Ministerstwo Zdrowia przesyła statystyki, które kompletnie dyskredytują to, co mówi rzecznik praw dziecka. Dwa lata to trwa. Na tym opiera swoją opinię Biuro Studiów i Ekspertyz. W tym roku dopiero otrzymaliśmy pismo, w którym stwierdzono: tak, panie rzeczniku, pan ma od dwóch lat rację, wzrasta zachorowalność dzieci na kiłę wrodzoną.

*(Głos z sali: Przepraszam, że przerwę, z tego, że pan ma rację, jeszcze nic dla dzieci nie wyniknęło.)*

Ale mówi się, że rzecznik jest przez dwa lata nieskuteczny. Trzeba uporczywości, żeby wykazać swoją rację, bo przecież do podjęcia decyzji muszą być dobre dane. To jest po pierwsze.

Po drugie, chodzi o moje duże zaangażowanie w poprawę przestrzegania praw dziecka w mediach. Odniosłem duży sukces, jeżeli chodzi o media publiczne, doprowadziłem do wycofania wielu audycji, czasami zanim się rozpoczęły, które dezawuuują niższą osobowość i rozwój dziecka. Niestety, nie zawsze udaje się to zrobić. Podam taki sztandarowy przykład Marty z Babic, pokazywanej przez TVN w programie „Uwaga” jako dziecko w klatce, dziecko w skrzyni. Kompletna nieprawda. Wszyscy byli pod hipnotycznym wpływem tego programu, również prokurator, który zamknął rodziców na trzy miesiące do więzienia. Marta wyładowała na siedem miesięcy w zakładzie psychiatrycznym. Organizuję wraz z posłami koalicję, wyciągamy tych rodziców z więzienia na podstawie badań psychologicznych, psychiatrycznych i innych. Prokurator tego nie zrobił i wsadził rodziców do więzienia. Karygodne zaniedbanie, hipnotyczny program. Czy jednostka może wygrać z taką potężną stacją telewizyjną? Przykładów jest więcej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nakłada wiele kar, zgadza się ze mną. Niestety, nie zgadza się program „Uwaga”. Myślę, że w związku z tym realizuje na zlecenie program, chcąc zdezawuować i skompromitować rzecznika praw dziecka. Na szczęście Sejm nie dał się na to nabrać i olbrzymią przewagą nie przychylił się do wniosku.

**Przewodnicząca Krystyna Sienkiewicz:**

I właśnie w ten sposób niech pan to prezentuje.

Proszę bardzo, pan senator Bielawski.

*(Senator Janusz Bielawski: Ja rezygnuję, ponieważ będzie debata na ten temat. Przygotuję sobie to, co chcę powiedzieć, teraz niestety czas nas goni.)*

Dziękuję bardzo. Musi pan ustąpić emeryturom górniczym, bo w związku z tym mam spotkanie z marszałkiem. Chodzi o to, żeby ustalić kolejność zdarzeń.

Zamykam posiedzenie komisji. Do zobaczenia na obradach plenarnych.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 50)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie: Renata Gromska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851